

DZIENNIK BERLIŃSKI

Pismo codzienne, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i ekonomicznym

PRZEDPŁATA wynosi: w ekspedycji, w aptekach i na poczcie kwartalnie 2 m., z odnośnikiem do domu 2,42 m.; miesięcznie 67 fen., z odnośnikiem do domu 81 fen. — Na poczcie pod opaką kwartalnie 4,50 m. — U apodytorów miesięcznie 90 fen.

„Dziennik Berliński” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

CENA OGŁOSZEŃ: 25 fen. od wiersza petytowego — reklamy 50 fen. od wiersza. Przy kilkakrotnym ogłoszeniu odpowiedni rabat. Wszelkie ogłoszenia przyjmuje w Berlinie tylko Administracja „Dziennika Berlińskiego” przy Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Redakcja, administracja i ekspedycja: Berlin O. 27, Raupachstr. 6

Telefon: Königstadt 4905

Berlin, w piątek, 29 stycznia 1915.

Co się dzieje w Rosji?

Z państwa rosyjskiego najsprzeczniejsze nadchodzą wieści, tak, że trudno wyrobić sobie wierny obraz o tem, co się tam obecnie dzieje. W początkach wojny donoszono o rewolucji, która to tu, to tam miała wybuchnąć. Czytaliśmy np. we wrześniu, że zbuntowała się rosyjska flota czarnomorska i że zbombardowała Odessę. Tymczasem Odessa do dziś jeszcze stoi, uszkodzona najwyżej przez pociski okrętów tureckich, a rosyjska flota czarnomorska, zamiast walczyć przeciw swemu rządowi, walczy przeciw flocie tureckiej.

Czytaliśmy dalej o rewolucji na Kaukazie. Toczą się tam naprawdę walki, ale z wojskiem tureckim, a o tłumieniu jakiejś rewolucji nic nie słychać.

Donoszono także o tem, że w całym państwie rosyjskim przygotowuje się rewolucja socjalna, że wro i kipi w sferach robotniczych, że robotnicy Putilowskich fabryk broni buntują się, że aresztowano dziesiątki wybitnych socjalistów itp. Tymczasem pogłoski o tem czytaliśmy już dawno, a do dziś — nic o jakimś ruchu rewolucyjnym nie słychać.

Tak tedy stoimy przed zagadką nierozwiązaną i trudno nam zrozumieć, jak to możliwe, że ten rosyjski wulkan kipiący w swym wnętrzu, który z taką żywiołową siłą wybuchnął podczas wojny japońskiej, dotąd taki jest spokojny.

Rozważając to, nasuwają się dwa przypuszczenia: Albo rząd posiada tak silnie zorganizowaną władzę i żelazną ręką trzyma całe życie publiczne, że płomień buntu trawi się sam w sobie, tlejąc zaledwie we wnętrzu i nie śmie wybuchnąć, w zarodku tłumiony, albo też zaszła ogromna i zasadnicza zmiana w psychice całego narodu rosyjskiego, skuwając go przez wojnę jednym wspólnym ideałem miłości ojczyzny, podobnie jak się to stało w Niemczech, w Anglii i we Francji, gdzie spory partyjne zamilkły wobec niebezpieczeństwa grożącego ojczyźnie, i naród występuje jednolity wobec wspólnego wroga.

Ciekawe pod tym względem informacje zamieszcza wychodzący w Szwajcaryi dziennik »Journal de Genève« w nr. 25 wydanym na wtorek, 26 b. m.

Otóż korespondent tego pisma zaznacza, że rzeczywistość dokonała się w narodzie rosyjskim zasadnicza zmiana, a to dzięki surowemu zakazowi sprzedawania i używania wódki i innych napojów alkoholowych, wydanemu na początku wojny przez cara.

»Czego nie można było dokonać przez dziesiątki lat« — pisze korespondent »Journal de Genève« — »to dokonuje się dziś samo przez się. Kobiety rosyjskie błogosławia to rozporządzenie. Przychodzą one do redakcji gazet pytać się, czy zakaz ten rzeczywistość obowiązywać będzie na zawsze. Ojciec, powiadają, zaczął teraz kochać swe dzieci i przynosi im »nawet miodu!« One same mogą teraz chodzić co sobotę na targ i wracać stamtąd obciążone towarami.«

Dalej wywodzi korespondent, że wskutek tego zakazu znajdują przystęp i szlachetniejsze uczucia do serc rosyjskich. Nawet klasy robotnicze starają się szyć i hektować dla żołnierzy w polu i składają na rodziny tych, którzy poszli na wojnę. Chłopi ofiarują swe kozuchy, litując się nad żołnierzami, którzy marznąć muszą w polu, gdy oni siedzą w ciepłej izbie.

Ta sama zmiana zaznacza się też, według korespondenta, i w stosunku do narodów ujarzmionych, tak np. w zapatrywaniu na kwestję polską. To, za co wczoraj jeszcze groził Sybir, dzieje się tam dziś jawnie. Wszędzie noszą białe orzelki publicznie, i śpiewają polskie hymny narodowe, nawet na scenie cesarskiej opery w Moskwie artyści rosyjscy i polscy a publiczność rozentuzymowana im przyklaskuje. Dzieje się to wszystko, pomimo, że rząd dokładnie nie określił swych zamiarów wobec Polaków.

W dalszym ciągu korespondent rozowiada się nad nędzą, w jaką popadła Polska wskutek wojny.

O wiadomości podanej przez wiedeńską »Neue Freie Presse«, że rzekomo jakaś dama dworu carskiego wysłała list do jednej z arcyksiężniczek austriackich, w którym wyraża się bardzo niepocholebnie o wielkim księciu Mikołaju, powiada korespondent »Journal de Genève«, iż tylko w najbardziej absolutystycznych kołach o pokroju »czarnej sotni« panuje niezadowolenie. Te koła obawiają się bowiem, że wojna może spowodować reformy liberalne i spowodować skuteczną kontrolę nad wszechmocną biurokracją.

Według korespondenta — »dziś najgorętszymi partycjami rosyjskimi są demokraci, liberaltowie i konstytucjonalisci.«

Taki obraz o wewnętrznych stosunkach, panujących obecnie w Rosji, kreśli, rzekomo znający stosunki te na wylot, korespondent »Journal de Genève«. Zupełnie inaczej to się przedstawia niż obraz, jaki powstał w naszej wyobraźni wskutek najróżniejszych krótkich a często bardzo sprzecznych notatek gazeciarskich. Czy obraz tak, jak go nakreślił korespondent »Journal de Genève«, odpowiada rzeczywistości, trudno skontrolować, lecz bądź jak bądź tłumaczy on niejeden zjawisko dla nas dotąd niezrozumiałe.

Z placu boju.

Zdaje się, że na wschodnim placu boju przeniósł się teraz punkt ciężkości walk z centrum, znajdującego się w Królestwie Polskim, na prawe i lewe skrzydło rosyjskiej linii bojowej. Tak przynajmniej wnioskować można z urzędowych komunikatów donoszących o położeniu wojennym. W komunikatach tych czytamy już od kilku dni, że »w Polsce położenie jest bez zmiany«, natomiast codziennie czytamy o walkach w Prusach Wschodnich, na północ od Wisły i w Karpatach.

We Francji znane już od miesiąca walki o rowy strzeleckie.

Wczorajszy komunikat urzędowy głównej kwatery niemieckiej powiada:

»Urzędowo. Wielka Główna Kwatera, 28 stycznia.

Zachodni plac boju.

Nad wybrzeżem flandryjskim artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała miejscowości Middelkerke i Słype.

Na wzgórzach Craonne odebrano nieprzyjacielowi dalsze rowy strzeleckie na długości 500 metrów, łączące się z przedwczoraj na wschód stąd zdobytym stanowiskiem. Kontratak francuski odparto bez trudności. Nieprzyjaciel miał w walkach od 25 do 27 stycznia ciężkie straty, przeszło 1500 zabitych Francuzów leżało na pobojowisku, 1100 jeńców, włącznie z tymi, o których donoszono 27 stycznia, wpadło w ręce wojsk naszych.

W Wogezach w okolicy Senones i Ban de Sapt odparto kilka ataków francuskich z poważnymi stratami dla nieprzyjaciela, 1 oficera i 50 Francuzów, wzięto do niewoli. Straty nasze są nieznaczne.

W Alzacji Górnej Francuzi na froncie Niederaspach—Heidweiler—Mirzbacher Wald zaatakowali nasze stanowiska pod Aspach, Ammerzweiler i pod Mirz-

bacher Wald. Wszędzie ataki te odparto z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela; szczególnie ciężkimi były jego straty na południe od Heidweiler i na południe od Ammerzweiler, gdzie Francuzi cofnęli się w rozsypanie, pięć francuskich karabinów maszynowych pozostało w ręku naszym.

Wschodni plac boju.

Nieznaczne nieprzyjacielskie próby ataków na północny wschód od Głębina zostały odparte.

Pod Bieżuniem, na północy wschód od Sierpca, odparto oddział rosyjski.

W Polsce zresztą nie było żadnej zmiany.

Naczelne kierownictwo armii.«

Komunikat austriacki głosi:

Urzędowo ogłaszają: 28 stycznia, w południe:

Teraz także i dolina Nagy Ag została opróżniona przez nieprzyjaciela. Nieprzyjaciel, który wtargnął do tej doliny aż w okolice na północ od Oekörmezö z większymi siłami, musiał wczoraj opuścić swe ostatecznie dobrze utwierdzone pozycje. Toronya została przez nas zdobyta, podczas pościgu dotarła do Wyszkowa, gdzie wszczęła się ponownie walka przeciw tylnym strażom nieprzyjacielskim. Na wzgórzach na północ od Vezerszallas i pod Volovec usiłovali Rosyanie przez dostarczenie posiłków jeszcze raz odzyskać swą straconą główną pozycję. Zostali jednak odparci i stracili przy tem 700 jeńców i pięć karabinów maszynowych.

Na reszcie frontu w Karpatach nie zaszła żadna poważna zmiana w sytuacji. Na wschód od doliny Nagy Ag panuje spokój.

W zachodniej Galicyi i w Polsce walki artyleryjne i mniejsze akcje.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler, marszałek polny porucznik.«

Sensacyjna wiadomość, podawana przez dzisiejsze poranne gazety berlińskie, że Rosyanie już w dniu 12 stycznia ogłosili za pomocą plakatów, iż Lwów opróżnią ze względu na położenie militarne, wydaje się prostą kaczką dziennikarską, jakich tak wiele już puszczono w świat. Wiadomość ta powtarzała się już kilkakrotnie, lecz dotąd się nie sprawdziła, podobnie jak podana we wtorek rano przez »Berl. Tgbl.« tłustym drukiem wiadomość o zajęciu Kielce przez wojska austriackie i niemieckie. Należy tedy wobec takich sensacyjnych plotek zachowywać się bardzo krytycznie. Jedynie tylko jako urzędowo podawane doniesienia władz wojskowych mogą, jak to już niejednokrotnie podkreślaliśmy, stanowić podstawę do wyrobienia sobie poglądu na położenie.

Z placu boju w Turcyi

zasługują na uwagę doniesienia dzisiejszych porannych gazet, że angielskie władze wojskowe w Egipcie ogłosiły, iż poczynione zostały zarządzenia celem ew. zamknięcia kanału sueskiego dla żeglugi. Wynikałoby z tego, że armia turecka zbliża się do granic Egiptu. (O znaczeniu kanału tego dla państw neutralnych pisaliśmy w jednym z ostatnich numerów »Dzien. Berl.«).

Sprawy polskie.

Księgę adresową i pamiątkową wygnanców wojennych z Galicyi

wydaje wydawnictwo »Wiedeńskiego Kuryera Polskiego« i wzywa do współpracownictwa wszystkich rodaków rozproszonych po świecie.

Rzucamy dziś nowe hasło — pisze »Wied. Kuryer Polski«: Policzmy się i łączmy się!

My przecież, ze smutkiem wyznać to należy, nie wiemy nawet, ilu znas wygnana wojna za progi ojczyzny, dotąd nas nie policzono. Szacują czasem liczbę wychodźców polskich na pół miliona, czasem na milion i więcej. Próbujmy się sami policzyć! Poszukują się często bezskutecznie po szpaltach dzienników, roz-